

Bartosz Nowożycki: Walka o Warszawę 1944 r.

Polskie Państwo Podziemne narodziło się ze sprzeciwu wobec brutalnej przemocy okupantów, opierało się na spontanicznej akceptacji społeczeństwa polskiego, które uznawało legalność jego władzy - przeczytaj w „Teologii Politycznej Co Tydzień”: Tajne Państwo tekst Bartosza Nowożyckiego.

Kwestia przygotowywania i przeprowadzenia zbrojnego zrywu narodowego w końcowej fazie wojny pojawiła się wraz z tworzeniem się zrębów przyszłego Polskiego Państwa Podziemnego w końcu 1939 r. Pracę nad tym zagadnieniami prowadzono we wzajemnej łączności Sztabu Naczelnego Wodza oraz Komendy Głównej ZWZ-AK, jak również najwyższych władz cywilnych w kraju i na obczyźnie. Dla setek tysięcy zaprzysiężonych żołnierzy AK, ujętych w konspiracyjną strukturę organizacyjną wspólnym celem kilkuletniej pracy stało się uwolnienie kraju od okupanta. Koncepcja powstania powszechnego nie ograniczała się jedynie do walki zbrojnej. O jego powodzeniu miała współdecydować również podziemna administracja cywilna, która natychmiast po wybuchu powstania przystąpiłaby do wykonywania swych zadań.

Od samego początku planowania szerszej akcji zbrojnej w kraju duże ośrodki miejskie były przewidziane jako punkty oporu w walce z okupantem niemieckim oraz jako bazy osłonowe dla działań na wschodzie. Warszawa miała do odegrania w planach powstańczych

szczególną rolę. W *Raporcie Operacyjnym 54*, datowanym na 3 lutego 1941 r., została objęta akcją powstańczą z uwagi na rolę centrum militarnego i politycznego Polskiego Państwa Podziemnego, a także jej znaczenie strategiczne – jednego z najważniejszych punktów komunikacyjnych w tej części Europy. Wedle planów należało błyskawicznie zająć miasto i stworzyć silny bastion zdolny do samodzielnej obrony. Warszawa była przewidziana z uwagi na swoje lotniska jako punkt desantu wojsk powietrznych oraz baza dla działań lotniczych.

W kolejnej koncepcji wystąpienia zbrojnego – *Raporcie Operacyjnym nr 154*, datowanym na 9 września 1942 r., Warszawa znalazła się w tzw. bazie powstania. Obszar Warszawski AK miał położyć główny nacisk w swoich działaniach na opanowanie miasta; a dalej Sochaczewa, Łowicza i Skierniewic. Akcja powstańcza miała być skupiona na opanowaniu konkretnych obiektów i tras komunikacyjnych kontrolowanych przez okupanta, tak aby nie rozpraszać wysiłku zbrojnego. Podokręgi Obszaru Warszawskiego miały osłonić stolicę przed posiłkami i wycofującymi się ze wschodu wojskami niemieckimi. Część sił, którymi podokręgi dysponowały, miała również pośpieszyć na pomoc Warszawie. Działania powstańcze Okręgu Warszawskiego, składającego się z 7 obwodów, były operacyjnie powiązane z zadaniami Obszaru Warszawskiego. Zadaniem wyznaczonym dowódcy Okręgu Warszawskiego było opanowanie miasta w nocnym szturmie m.in. na: urzędy niemieckie, koszary i posterunki formacji porządkowych, lotniska, magazyny i zakłady przemysłowe, dworce kolejowe i mosty, budynki pocztowe, centrale telefoniczne itp.

W marcu 1944 r. w Komendzie Głównej AK zdecydowano się na przyjęcie dla Warszawy wariantu zawartego w planie Operacji „Burza”. Dowództwo AK motywowało tę decyzję chęcią ochrony ludności cywilnej oraz uniknięcia zniszczenia miasta. Siły Okręgu Warszawskiego AK miały zostać skoncentrowane poza miastem, aby uderzyć na niemieckie oddziały wycofujące się ze stolicy i z frontu. Następstwem tej decyzji było skierowanie dużych transportów broni do Okręgów AK i częściowe osłabienie potencjału bojowego oddziałów Okręgu Warszawskiego AK.

Taki rozwój wypadku nie oznaczał rezygnacji z dotychczasowych planów przeprowadzenia powstania powszechnego w całym kraju, lecz wskazywał alternatywę dla zrywu zbrojnego w postaci strefowej akcji dywersyjnej połączonej z manifestacją legalności władz Polskich oraz działaniami samoobrony wobec Armii Czerwonej. Wszystkie wcześniejsze zarządzenia wydane na wypadek wybuchu powstania antyniemieckiego oraz określone rozkazami cele powstania obowiązywały nadal. W połowie lipca 1944 r. na podstawie oceny bieżącej sytuacji militarno-politycznej kierownictwo Polskiego Państwa Podziemnego zdecydowało się na jawne wystąpienie zbrojne w stolicy. O czym władze niemieckie były informowane przez wywiadowców i konfidentów od dłuższego czasu, potwierdzało to również wiele wpadek aresztowań.

Błędna od początku była kalkulacja sił i środków potrzebnych do opanowania większości obiektów. Do tego przewaga przeciwnika w uzbrojeniu i środkach technicznych była znaczna. Jednostki powstańcze uderzały na umocnione pozycje nieprzyjaciela, które miały zapewnione zaopatrzenie oraz łączność. Zajęcie niektórych obiektów

wymagało użycia artylerii i broni przeciwpancernej, której powstańcy nie posiadali. Równie niemożliwe było zdobycie szturmem na otwartej przestrzeni punktów oporu nieprzyjaciela, wyposażonych w broń maszynową i ciężką. Plany opanowania mostów, zdobycia lotnisk i uzyskania dzięki temu pomocy lotniczej oraz przygotowania wsparcia dla oddziałów AK z zewnątrz połączonego z akcją dywersyjno-odciążającą nie zostały dostatecznie opracowane. Wymagały one szczegółowego studium operacyjnego, a z uwagi na zakładaną gwałtowność i krótki czas trwania walk zostały zmarginalizowane.

Można przyjąć, że od połowy lipca 1944 r. w Komendzie Głównej AK rozważano możliwość postawienia oddziałów w stan pogotowia do powstania w Warszawie i podjęcie walki w mieście. Obawiano się wówczas, iż Niemcy mogą wykorzystać Warszawę jako bastion obrony przed Armią Czerwoną. Dodatkowo sytuację zaostrzała wiadomość o zamachu na Adolfa Hitlera. Sądono również, że ofensywa sił radzieckich nie zatrzyma się na linii Wisły. Sytuację znacznie skomplikowało wydanie 22 lipca 1944 r. manifestu Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego i oświadczenia Ludowego Komisariatu Spraw Zagranicznych ZSRR w sprawie stosunku do Polski. Postawiło to Komendę Główną w trudnej sytuacji politycznej i wzbudzało obawy, co do kształtu powojennej Polski. 27 lipca 1944 r. na odprawie sztabu Komendy Głównej AK zebrani opowiedzieli się za rozpoczęciem „Burzy” w stolicy. Plan dowódcy Okręgu Warszawskiego AK, płk. Antoniego Chruściela „Montera”, przewidywał jednoczesny atak na obiekty niemieckie, zniszczenie sił okupacyjnych oraz zajęcie najważniejszych dróg transportowych. Koncentracja zarządzona na 27 lipca 1944 r., oraz jej późniejsze odwołanie, spowodowała zamieszanie w planach mobilizacyjnych. Dekonspiracji przed Niemcami uległy niektóre oddziały, miejsca koncentracji oraz magazyny broni. Od 30 lipca 1944 r. do Komendy Głównej AK napływały wieści o zbliżaniu się

Armii Czerwonej do praskiego brzegu Warszawy, które mobilizowały ją do określenia terminu wybuchu powstania w stolicy. 31 lipca 1944 r. w porozumieniu z Delegatem Rządu na Kraj gen. Tadeusz Komorowski „Bór” wydał rozkaz rozpoczęcia „Burzy” w Warszawie na 1 sierpnia 1944 r. na godzinę 17.00. Dowódca Okręgu Warszawskiego AK gen. Antoni Chruściel „Monter” dysponował siłą około 50.000 żołnierzy, z czego udało się zmobilizować około połowę, w tym jedynie 10% posiadało uzbrojenie. Niemcy do stłumienia działań powstańczych użyli porównywalną ilość 50000 żołnierzy oraz broń pancerną, artylerię i lotnictwo.

Rozkaz mobilizacyjny do Powstania nie dotarł na czas do wszystkich oddziałów, uszczuplając tym samym ich stany osobowe oraz pozbawiając powstańców elementu zaskoczenia. Dowódcy oddziałów odbywali ostatnie odprawy już od rana 1 sierpnia 1944 r. Wszędzie widać było młodych mężczyzn i kobiety w przenoszących broń ukrytą w różnego rodzaju paczkach. Żołnierze AK stapiali się jednak z tłumem cywilów, zajmowali swe pozycje i szykowali broń do walki. W niektórych dzielnicach walka rozpoczęła się jeszcze przed godziną „W”, co spowodowane było trudnością ukrycia koncentracji wobec patroli i posterunków niemieckich. Powstańcom udało się opanować znaczną część Śródmieścia, Powiśla, Żoliborza, Mokotowa, Woli, Starego Miasta, Ochoty, a także nieliczne obiekty na Pradze. Niestety w rękach niemieckich pozostały najważniejsze obiekty, takie jak lotnisko, most, dworce kolejowe, koszary wojskowe oraz tzw. dzielnica niemiecka.

Należy pamiętać, iż w skutek opanowania przez powstańców Śródmieścia niemiecka dzielnica policyjna została oddzielona od rządowej, co skłoniło dowództwo garnizonu niemieckiego do przyjęcia postawy defensywnej, do czasu nadejścia pomocy. Z powodu sytuacji

na froncie 9 Armia, w której obszarze operacyjnym leżała Warszawa, nie była w stanie zaangażować swoich sił do stłumienia powstania. Powstanie Warszawskie stanowiło dla dowództwa niemieckiego problem drugorzędny na zapleczu frontu. Wskazuje na to również fakt, iż do jego tłumienia skierowano w większości jednostki SS, policji, żandarmerii i formacji pomocniczych, nie zaś regularne jednostki frontowe.

Po początkowych sukcesach i zdobyczach terenowych powstańcy naciskani przez coraz bardziej przeważające siły niemieckie musieli przejść do defensywy. Niemcy po odblokowaniu arterii komunikacyjnej z zachodu na wschód przystąpili do rozszerzania jej w kierunku północnym. Opór powstańców przybierał na sile i stawał coraz bardziej zorganizowany. 6 sierpnia 1944 r. utworzono Grupę „Północ”, dowództwo nad całością sił AK na Woli, Żoliborzu i Starym Mieście objął płk Karol Ziemski „Wachnowski”. Jego zadaniem było również utrzymanie połączenia z oddziałami AK w Puszczy Kampinoskiej. Wciągnięcie oddziałów AK z Kampinosu do Warszawy okazało się bezowocne i tragiczne w skutkach, gdyż rejon linii kolejowej i dworca Gdańskiego stanowił silną zaporę niemiecką oddzielającą Stare Miasto od Żoliborza.

Do dziesiątego sierpnia 1944 r. powstanie zostało stłumione na Pradze, Woli i Ochocie. Nieprzyjaciel w toku działań bojowych systematycznie i metodycznie dokonywał rzezi ludności cywilnej (nie oszczędzając dzieci, kobiet oraz starców). Ginęli także lekarze, pielęgniarki i ranni w szpitalach. Na ulicach, pracach w parkach i bramach dokonywano masowych egzekucji bezbronnej ludności. Dopuszczano się gwałtów i grabieży.

Jednostkom niemieckim udało się odizolować poszczególne ogniska oporu powstańców, co umożliwiło im systematyczne ich wygaszanie. Natomiast brak broni i amunicji, a także skutecznej łączności, ograniczał możliwości działań ofensywnych oddziałów AK. Po opanowaniu Woli jednostki niemieckie przystąpił do wywalczenia sobie szerokiego dostępu do Wisły w rejonie pomiędzy mostem kolejowym a mostem Kierbedzia. Od 12 sierpnia 1944 r. w wyniku działań jednostek niemieckich Stare Miasto zostało odcięte od pozostałych dzielnic Warszawscy, jednakże jego obrona pozwoliła zatrzymać oddziały niemieckie na kilka tygodni. Pasywny plan obrony płk Karola Ziemskiego „Wachnowskiego” oddał inicjatywę w ręce niemieckie. Klęska operacji połączenia oddziałów AK ze Starego Miasta z Żoliborzem pokazała również, że stworzenie bazy materiałowej w Puszczy Kampinoskiej oraz udzielenie pomocy Grupie „Północ” z zewnątrz było praktycznie niemożliwe. 21 sierpnia 1944 r. po nieudanym ataku na Dworzec Gdański Muranów został opanowany przez oddziały niemieckie, co skróciło znacznie północy odcinek obrony Starego Miasta. Po nieudanej próbie przebicia się staromiejskich oddziałów AK do Śródmieścia zdecydowano się na ewakuację kanałami. Od 2 września 1944 r. do 6 września 1944 r. trwała pacyfikacja Starego Miasta, uznanych za niezdolnych do pracy mordowano na miejscu, pozostałych selekcjonowano i wywożono do obozu przejściowego w Pruszkowie.

Po opanowaniu Starego Miasta oddziały niemieckie wzmocniły nacisk na Śródmieście, celem odcięcia tej dzielnicy od Wisły. Upadek Powiśla w dniach 4-7 września 1944 r. oraz silne ataki grup niemieckich na Śródmieście skomplikowały sytuację na Czerniakowie. Opanowanie Powiśla zagroziło wąskiemu połączeniu Śródmieścia i Czerniakowa oraz możliwą izolacją obrońców bliskiego Czernikowa. Obrona mogła

się powieść tylko w wypadku skutecznego desantu żołnierzy 1 Armii Wojska Polskiego. 8 września 1944 r. rozpoczęły się falowo, idące z północy, zachodu i południa ataki niemieckie na odcinek Czerniakowa. Wyczerpane oddziały powstańcze, przy braku amunicji, wytrwały mimo to na tym odcinku, a walki w niektórych momentach przewyższały natężeniem walki Starego Miasta. 11 września 1944 r. dowództwo niemieckie nie mogło jeszcze rozwinąć pełnego ataku wzdłuż Wisły na przyczółek czerniakowski, gdyż trwały wówczas walki na Marymoncie oraz Sielcach. Póki co działania niemieckie ograniczały się do próby odcięcia obrońców Czerniakowa od Śródmieścia. Wzmocniony, od połowy września, napór oddziałów niemieckich na przyczółku czerniakowskim związany był z ewentualnym desantem jednostek Armii Czerwonej, który miał miejsce 16 września 1944 r. Wobec przewagi nieprzyjaciela, znacznych strat w oddziałach oraz sukcesywnej utraty terenu przyczółka na większości odcinkach obrony walka ograniczała się do ustawicznej obrony oraz wycofywania się coraz bliżej Wisły. W nocy 19 września 1944 r. wobec powagi sytuacji dowódca odcinka zdecydował się na ewakuację kanałami na Mokotów. Po odcięciu powstańców od Wisły i likwidacji przyczółka czerniakowskiego główne natarcia niemieckie wyszły na Mokotów i Żoliborz. Mokotów skapitulował jako pierwszy 27 września 1944 r., zaś Żoliborz trzy dni później.

27 września 1944 r. parlamentariusze niemieccy nawiązali kontakt z oddziałami polskimi w rejonie Dworca Poczтового, powrócono wówczas, do zerwanych po 10 września 1944 r., rozmów kapitulacyjnych. 2 października 1944 r. podpisano umowę kapitulacyjną wstrzymującą działania wojenne pomiędzy walczącymi oddziałami polskimi i niemieckimi na obszarze Warszawy. W myśl układu oddziały podległe dowództwu AK miały złożyć broń oraz przekazać dowództwu niemieckiemu żołnierzy wziętych do niewoli w

trakcie powstania. Żołnierzom AK w myśl układu przysługiwały prawa kombatanckie określone w konwencji Genewskiej z 27 lipca 1929 r. Od 3 października 1944 r. rozpoczął się exodus ludności cywilnej ze stolicy. Wedle umowy kapitulacyjnej Warszawę opuścił tego dnia pułk AK w sile około 1800 żołnierzy. Następnego dnia do niewoli poszedł gen. „Bór”, zaś reszta sztabu KG AK i żołnierzy opuściła Warszawę składając broń. Stolicę opuściło ostatecznie około 15 tys. żołnierzy, 5 tys. pozostało w szpitalach.

Powstanie Warszawskie było wydarzeniem sankcjonującym decyzję całkowitego zniszczenia miasta.[1] Rozkaz ten realizowały jednostki wojskowe i policyjne operujące na terenie Warszawy, a podległe dowódcy 9 Armii niemieckiej. Oddziały niemieckie wymordowały w trakcie Powstania Warszawskiego około 200000 mieszkańców stolicy, zniszczono także około 20% zabudowy miejskiej. W tym miejscu należy wspomnieć, iż grupa korpusna gen. von dem Bacha została rozformowana 9 października 1944 r., przy czym zalecono wywiezienie z Warszawy wartościowe dobra, a następnie miasto z polecenia Adolfa Hitlera zniszczyć. Zadanie zrównania Warszawy z ziemią otrzymał nowo mianowany dowódca SS i policji dystryktu warszawskiego Paul Otto Geibl. Jeszcze w październiku 1944 r. przystąpiono do działań likwidacyjnych wzorowanych na burzeniu warszawskiego getta. Do 17 stycznia 1945 r. zniszczono dodatkowo około 30 % stanu zabudowy miejskiej, działania niemieckie przerwało rozpoczęcie przez Armię Czerwoną ofensywy nad Wisłą.

Po upadku Powstania Warszawskiego wybrani żołnierze i oficerowie Armii Krajowej przystąpili do odbudowy struktur konspiracyjnych i przygotowania się na czekającą Polskę okupację sowiecką. 19 stycznia 1945 r. Komendant Sił Zbrojnych w Kraju gen. Leopold Okulicki

„Niedźwiadek” wydał rozkaz rozwiązujący AK. Jednocześnie nakazano zachowanie kadry dowódczej oraz uzbrojenia dla dalszej pracy konspiracyjnej. Rozwiązanie AK oznaczało formalne przejście do etapu konspiracji opartej na Organizacji „Nie”, przygotowywanej w oparciu o kadre oddelegowanych od 1943 r. żołnierzy. Prócz organizacji „Nie”, po rozwiązaniu AK, w konspiracji pozostawały wówczas władze wojskowe oraz cywilne Polskiego Państwa Podziemnego oraz przedstawiciele stronnictw politycznych. Dotkliwy cios dla ocalałych struktur Polskiego Państwa Podziemnego stanowiło aresztowanie 27 i 28 marca 1944 r. czołowych jego przedstawicieli w trakcie rozmów w Pruszkowie z przedstawicielami ZSRR (skazanych następnie tzw. proces 16). 7 maja 1945 r. pełniący obowiązki Naczelnego Wodza gen. Władysław Anders zatwierdził plany Dowódcy AK w Likwidacji (płk Jan Rzepecki „Prezes”) dotyczące kontynuacji pracy konspiracyjnej w kraju i powołał nową organizację – Delegaturę Sił Zbrojnych w Kraju. Stanowiła ona część składową Polskich Sił Zbrojnych podporządkowanych rządowi RP w Londynie, co formalnie kończyło działanie organizacji „Nie”. Powołanie Delegatury miało w założeniu rozwiązać problem pomocy organizacyjnej i finansowej dla żołnierzy oraz oparcia i kontroli oddziałów partyzanckich działających w terenie. Utrata przez Delegaturę Sił Zbrojnych charakteru organizacji wojskowej powodowała rozdźwięk między terenem, w którym kadry dowódcze i żołnierze ścigani przez NKWD i UB podejmowali w ramach samoobrony walkę zbrojną, a kierownictwem Delegatury zdradzającym ambicje polityczne i liczącym na zmianę układu politycznego na drodze demokratycznych wyborów.

W ciągu pierwszego półrocza 1945 r. nastąpił zmierzch Polskiego Państwa Podziemnego, niedostosowanego do działania w nowych warunkach politycznych. 27 czerwca 1945 r. na posiedzeniu Rady Jedności Narodowej w Krakowie, po rezygnacji Stefana Korbońskiego ze

stanowiska po. Delegata Rządu RP na Kraj, podjęto decyzję o rozwiązaniu tych struktur. Natomiast rozkaz rozwiązujący Delegaturę Sił Zbrojnych został wydany 6 sierpnia 1945 r.

Walcząca od 1 sierpnia 1944 r. Stolica stała się symbolem wyzwolonej Niepodległej Ojczyzny, na którym swoją obecność zmanifestowały centralne władze wojskowe i cywilne Rzeczypospolitej. W ponad dwumiesięcznej walce zarówno żołnierze podziemia jak i zwykli mieszkańcy miasta dali przykłady waleczności i bohaterstwa w walce o wolność i honor, do tego stopnia, że zacierała się różnica pomiędzy żołnierzem a cywilem.

Polskie Państwo Podziemne narodziło się ze sprzeciwu wobec brutalnej przemocy okupantów, opierało się na spontanicznej akceptacji społeczeństwa polskiego, które uznawało legalność jego władzy. Dzięki samoorganizacji i solidarności Polaków było możliwe połączenie zróżnicowanego politycznie i ideowo społeczeństwa w jeden organizm obejmujący całość ziem Rzeczypospolitej. Okres okupacji ujawnił wielkie wartości (lojalność, honor, odwaga, patriotyzm czy zdyscyplinowanie) widoczne w obywatelskich postawach Polaków, a zwłaszcza w finale zbrojnej walki o wolną Ojczyznę – Operacji „Burza” i Powstaniu Warszawskim.

Dr Bartosz Nowożycki

[1] Warszawa wedle tak zwanego planu Pabsta miała stać się 100-130 tysięcznym miastem niemieckim. Dzielnice miasta miały być kolejno burzone, a następnie zastąpione przez nowe niemieckie dzielnice. Plan

ten w okresie wojny ograniczył się z uwagi na brak funduszy do systematycznego wyburzania zabudowy stolicy, był realizowany ze zwiększonym natężeniem od likwidacji getta warszawskiego w lutym 1943 r.